

Pompa funebris. Teatralność pogrzebu sarmackiego

Autor tekstu: **Brigita Žuromskaitė**

Śmierć człowieka powoduje naruszenie stosunków rodzinnych oraz życia towarzyskiego. Omawiając temat śmierci w epoce nowożytnej nie można pominąć pogrzebu.

Pogrzeby w XVI – XVIII wiekach różnią się od współczesnych. Jest to ceremonia pełna przepychu oraz ówczesnej symboliki. Cel pozostaje ten sam, jednak obecnie trwa on krócej i bez takiej okazałości.

Pogrzeb magnacki był pełen przepychu oraz okazałości. Rodzina oraz krewni zmarłego nie żałowali kosztów oraz czasu, aby najgodniej pochować ciało bliskiej osoby. Wzorem dla magnatów stawały się pogrzeby królewskie. Natomiast u średniej szlachty uroczyste pogrzeby magnackie wzbudzały zachwyt oraz zazdrość, w ramach swych możliwości starali się oni naśladować swych zamożniejszych współbraci. Warto wspomnieć, że w 1614 roku został wydany *Rituale Romanum*, który miał ujednoczyć ceremoniał pogrzebowy.

Szczególnie w dobie baroku pogrzeby stają się coraz bardziej uroczystsze, z czasem nabiera charakteru widowiskowego [1]. Należy zaznaczyć, że przepych oraz okazywanie wspaniałości swego rodu było podstawą świadomości ówczesnych zamożniejszych warstw społecznych. Tak uroczyste pożegnanie swego członka rodu lub przyjaciela było zgodne z sarmackim stylem życia, który dla ówczesnego społeczeństwa był największą wartością, podstawą ich egzystencji. Jak podkreślił W. Łoziński: „Każdy pogrzeb wielkiego stylu łączył się z ceremoniami, które były wspaniałym i wstrząsającym widowiskiem, a miały symbolizować dostojność zmarłego i majestat śmierci” [2]. Słowa te, napisane przez znanego historyka, bardzo trafnie określają funkcję XVI – XVIII-wiecznych pogrzebów.

Jednak na przestrzeni wieków pogoń za uznaniem oraz chęcią okazania swojej potęgi rodowej, zaciera istotny cel i sens tej ceremonii. Prawdopodobnie wielki wpływ miał na takie zachowanie styl życia ówczesnej elity społecznej. Całe życie rodzin królewskich oraz magnackich było w centrum zainteresowania niższych warstw społecznych. Od momentu przyjścia na świat do pogrzebu były osobami publicznymi. W ten sposób pozbawiane były intymności, a uroczystości prywatności. Święta rodzinne były przeżywane wspólnie, wystawnie oraz na pokaz. Także ceremonia pogrzebowa nie mogła odbyć się zgodnie z chrześcijańską skromnością. Skromne uroczystości były niezgodne ze stylem życia oraz ich obyczajowością. Ale nie tylko rodzina potrzebowała uroczystego charakteru ceremonii, ale także zebrani na pogrzebie oczekiwali jej od gospodarzy.

Wszystko, co dotyczyło pogrzebu było urządzane nie żałując kosztów i czasu. Czasem taka uroczystość doprowadzała rodzinę do poważnych problemów finansowych, bo każdy ród starał się, aby pogrzeb na długo pozostał w pamięci zgromadzonych oraz być tematem do rozmów na spotkaniach towarzyskich.

Ciekawa była pozycja duchownych wobec szeroko rozbudowanej ceremonii pogrzebowej. Większość w nich była przeciwna świeckiemu elementowi obrzędu obecnemu na tych ceremoniach. Często w swych kazaniach na dni świąteczne oraz niedzielnych nawoływali magnatów do ograniczania wydatków na niepotrzebną „pompę świata tego”, jednak bardziej radykalnych kroków nie podejmowali. Zalecali jedynie, aby pieniądze przeznaczone na pogrzeby były oddawane na „cele pobożne” (jałmużny, wspieranie szpitali oraz żebraków, aby przeznaczano pieniądze na kościoły oraz zakony, także na rekwizyty religijne).

Często jednak z szacunku dla zmarłego fundatora lub dobroczyńcy sami poddawali się uroczystemu nastrojowi oraz nie postępowali zgodnie ze swymi zaleceniami. Większość kaznodziei wygłaszało pełne pompatycznego stylu kazania i mowy pogrzebowe, przebywali licznie na uroczystości i stypy. Wiadomo, że o zmarłym „wypadało tylko dobrze mówić, pochlebnie, przesadnie”. Takie zgromadzenia najdostojniejszych przedstawicieli Rzeczypospolitej, stwarzały kaznodziejom okazje do wykazania się kunsztem literackim oraz biegłością w dziełach religijnych, a wszystko po to, by zdobyć popularność oraz uznanie, które gwarantowały większe dochody z zamówień.

Liczne przybycie duchownych na pogrzeby miało także materialne podłoże, nie była to jedynie chęć oddania ostatniej czci zmarłemu. Obecni mieli nadzieję, że po odczytaniu testamentu przypadną im jakieś kwoty z majątku zmarłego. Po ceremonii rozdawane były

także akcesoria pogrzebowe (drogie tkaniny, dekoracje).

Jednak takiej okazałej ceremonii nie chcieli jedynie umierający. Z testamentów spisanych w XVI — XVIII wieku prosili oni spadkobierców o cichy, skromny pogrzeb oraz ograniczenia wystawności styp. Zwracali się do pozostających z prośbą o modlitwę za ich duszę. Magnaci byli przeciwni przesadnemu przywiązywaniu znaczenia do ciała i jego wystawiania na pokaz. Pamiętali, że ciało ludzkie jest jedynie prochem, miernością, które jest skazane na szybki rozkład, przeznaczone na zjedzenie przez robaki. Jednak ani groźby „karą Bożą”, ani inne podejmowane sankcje nie przekonywały spadkobierców, aby ograniczyć wystawność pogrzebów. Prośba umierającego najczęściej pozostawała jedynie „pobożnym życzeniem”, które nie było spełniane.

Wracając do ceremonii pogrzebowej, warto zauważyć, że odstęp czasu pomiędzy zgonem a samym pogrzebem był dosyć długi. Przygotowanie trwały około miesiąca. Synody kościelne jednak zalecały, aby ciała po zgonie nie przetrzymywano zbyt długo bez grzebania (17. punkt uchwały synodu piotrkowskiego z 1602 roku zaleca, aby ciało nie trzymano dłużej niż jeden miesiąc). W celu uchronienia ciała przed rozkładem w czasie transportacji na miejsce pochówku, balsamowano je. Warto odnotować, że w szczególności w XVIII w. zdobywają na popularności podwójne pogrzeby, gdy ciało i serce chowano w różnych miejscach wedle życzenia zmarłego. Podwójne pogrzeby organizowano także, gdy wolą zmarłego było zejście z tego świata w chrześcijańskiej pokorze, a spadkobiercy nie chcieli w taki sposób pożegnać się z bliską osobą.

Czas ten przeznaczano na przygotowania do uroczystości pogrzebowych: udekorowanie wnętrza kościoła, w którym miało spocząć ciało po pogrzebie, zaproszenie żałobników oraz na napisanie kazań i mów pogrzebowych. Zatem okres ten przedłużał się z powodu gości zaproszonych na ceremonię.

Jednak nie zgromadzeni na pogrzebie ludzie byli głównymi bohaterami pogrzebu, lecz zmarły.

Warto poświęcić uwagę okresowi pomiędzy zgonem a pochówkiem. Po śmierci ciało przebierano w strój reprezentacyjny, przenoszono do kaplicy pałacowej lub wcześniej do okolicznościowo udekorowanej sali. W okresie przygotowań przy zmarłym śpiewano wigilię oraz odprawiano egzekwie za duszę zmarłego. W okresie przedpogrzebowym był zwyczaj odwiedzania zmarłego przez zgromadzonych już gości. Często ten czas oprócz modlitw był wypełniony spotkaniami towarzyskimi oraz załatwianiem spraw bieżących uczestników ceremonii pogrzebowej.

Po ukończeniu przygotowań w kościele, w uroczystym pochodzie sprowadzano ciało do wyznaczonego miejsca, był to najdonioślejszy moment ceremonii.

Pochód żałobny rozpoczynały „kampanie nadworne z opuszczonymi sztandarami oraz urzędnicy z herbami miast i rodzin”, księża i zakonnicy, karawan z trumną, także żebracy i słudzy, dalej rodzina, przyjaciele. W zależności od piastowanego urzędu, niesiono odpowiednie insygnia władzy. Szczególnie w epoce baroku, gdy ceremonia pogrzebowa stała się coraz bardziej uroczysta, wydłużał się kondukt duchownych. Także trzeba uwzględnić miejsce, w którym nastąpił zgon i gdzie miał odbyć się pogrzeb. W sytuacji, gdy czekała długa droga z trumną, takiemu pochodowi towarzyszyli wyznaczeni duchowni z asystą (odprawiali mszę za duszę zmarłego w kościołach i kaplicach, które spotykanych podczas podróży). W czasie upałów przewożenie ciała odbywało się nocą.

Natomiast pogrzeb rozpoczynał się od bicia dzwonów we wszystkich kościołach w danej miejscowości (mogło to trwać do czterech dni). Ten czas poświęcano na odprawianie mszy oraz modlitwy za duszę zmarłego.

W dzień, gdy miało być złożone ciało do grobu w kościołach lub na cmentarzach rozdawano wiersze a następnie odbywały się uroczystości przy trumnie. Kolejnego dnia, już po uroczystości pogrzebania ciała odbywały się egzekwie z panegirycznym kazaniem.

Ciekawym elementem pogrzebu magnackiego było pewnego rodzaju przedstawienie teatralne, które odbywało się przed oczami zgromadzonych żałobników. Zaproszeni goście mieli okazję oglądać jak do kościoła na koniu wjeżdża jeden ze służących w stroju zmarłego, który w pewnym momencie z niego spada. Miało to ukazywać zwycięstwo śmierci nad życiem ludzkim, nad godnymi synami swej Ojczyzny. Także spotykamy się ze zwyczajem „kruszenia kopii zmarłego, a jeśli był on ostatnim potomkiem rodu — łamano pieczęci i tarczę herbową”. Jednak nie zawsze takie efektowne „przedstawienie” osiągało zamierzony skutek, często wprowadzało jedynie zamieszanie wśród zgromadzonych gości. Magnaci starali się zrezygnować z tego obyczaju sarmackiego pogrzebu, Stefan Pac biskup wileński z 1692 roku

zabraniał wpuszczania konnych do kościoła (biskup wydał nawet dekret w tej sprawie).

Ciekawe były nie tylko elementy widowiskowe na pogrzebach, także warto więcej uwagi poświęcić wystrojowi kościoła oraz rekwizytom wykorzystanym w tej ceremonii. Prawdopodobnie najwięcej uwagi i kosztów poświęcano pełnym przepychu dekoracjom przedstawiającym majętności rodziny. Bogato zdobiony był nie tylko strój zmarłego, lecz także trumna. Początkowo robiono ją z drewna, w późniejszych okresach z coraz droższych oraz bogato zdobionych metali. Gdy była to trumna dębowa wybijano ją kosztownymi materiałami, wkładano tabliczki z „wyjaśniającą inskrypcją”. W XVI oraz XVII wieku modne stały się trumny cynowe, w których umieszczano okienka, aby można było oglądać zmarłego. Przy trumnie (u nóg) był umieszczany portret trumienny, w górnej części natomiast była tablica herbowa. Obraz zmarłego malowano na nim dosyć żywo, oczy były zwrócone ku zgromadzonym gościom na pogrzebie.

Także mnóstwo zapalonych świec na pogrzebie przy katafalku oraz mrok panujący w całym kościele stwarzał pełną mistyki atmosferę. Zmarły do zgromadzonych przemawiał ustami duchownych, którzy żyjących napominali akcentując kruchość życia ludzkiego oraz niebezpieczeństwa, na które jest on stale narażony w czasie pobytu na ziemi. Prawdopodobnie w ten sposób chciano zgromadzonym przybliżyć myśli o własnej śmierci, aby była to przestroga dla osób, które żyją w niezgodzie z prawami Bożymi oraz w zapamiętaniu uganiają się za przyjemnościami tego świata oraz coraz głębiej zapadając w grzech.

Jednak nie tylko trumna oraz portret warte są krótkiego wspomnienia. Trumnę stawiano w kościele na wcześniej przygotowanym katafalku lub na *castrum doloris*, najczęściej znajdowały się na trzech lub pięciu stopniach. Ale najbardziej okazałą dekoracją pogrzebową był katafalk.

Także na inne rekwizyty pogrzebowe nie żałowano kosztów. Warto głównie wymienić następujące elementy: łożo pogrzebowe (podobne było do katafalku, jednak wystawiane były w pałacu), mary (nosze, na których przenoszono zmarłego do grobu), *castrum doloris*, chorągiew nagrobna, epitafia. Sam kościół był bogato ozdabiany przed ceremonią pogrzebową: ściany obwieszano drogimi tkaninami (purpurowe i złote), upiększano także herbami rodziny, wszystkie dekoracje miały charakter religijny o górujących motywach śmierci.

Można stwierdzić, że najbardziej skomplikowanym było *castrum doloris* („zamek smutku”), które często stawało się rozbudowaną wersją katafalku. Głównym jego elementem była trumna. *Castrum doloris* umieszczano w kościele przed ołtarzem, pośrodku lub w kaplicy. Składał się też on z elementów takich jak: tempietty, baldachimy, fragmenty fortyfikacji, piramidy, obeliski, figury świętych, personifikacje, anioły, elementy heraldyczne i symboliczne, portret trumienny, sceny dekoracji i poteoru, wizerunki świętych, sceny z życia zmarłego. Jak wynika z powyżej wymienionych elementów *castrum doloris* to skomplikowana konstrukcja artystyczno-architektoniczna. Jej wykonanie pochłaniało wiele czasu, a także wymagało dużych kosztów przeznaczonych na ten cel. Im zamożniejsza była rodzina, tym wspanialszy był „zamek smutku”. Do tej okazałej konstrukcji, jako element uzupełniający, wykorzystywano takie mnóstwo świeczników. Warto zaznaczyć, że wszystkie te dekoracje były przeznaczone do jednorazowego użycia i dlatego tworzone je z dość kruchego tworzywa.

Kolejnym elementem pogrzebowych dekoracji w kościołach była chorągiew nagrobna (w formie prostokąta, uzupełniona trójkątnymi „ogonami”, po obu stronach miała umieszczone malowidła, na których były przedstawione modląca się osoba zmarła lub postać Jezusa i Marii).

Warto wspomnieć o epitafium, które spełniało funkcję wyjaśniającą, podawało krótkie informacje o zmarłym (w XVII — XVIII w. były pisane wierszem białym). Zawierało ono główne treści, które były najbardziej potrzebne dla zgromadzonych, szczególnie dla rodziny pogrążonej w smutku po odejściu bliskiej osoby.

W taki sposób można krótko scharakteryzować pogrzeb magnacki. Wiadomo, że każda ceremonia miała swoje, niepowtarzalne elementy, które czyniły ją okazałą i godną naśladowania oraz podziwiania. Jednak była to bardzo skomplikowana uroczystość, w której jakoby każdy miał do odegrania własną, przez okoliczności wyznaczoną rolę.

Natomiast dla pozostałych warstw społecznych była to pewnego rodzaju rozrywka w ich szarej rzeczywistości. Mieszczanie oraz chłopcy mogli podziwiać piękne dekoracje, wspaniałych gości zaproszonych na pogrzeb, a duchowni mieli okazję do wzbogacenia się i popisania się swą erudycją.

Dla pozostałych zaproszonych, ten czas można było wypełnić bardziej ujmującymi zajęciami niż jedynie modlitwa za duszę zmarłego. Organizowano, więc wiele atrakcji dla

zgrupowanych, czasem nawet nie stosownych do uroczystości, jednak mile widzianych przez resztę towarzystwa.

Podsumowując należy stwierdzić, że organizowane wspaniałe, pełne przepychu pogrzeby spełniały ambicje rodowe rodziny oraz potrzeby zgromadzonych gości. W taki sposób magnaci mogli jeszcze bardziej wyróżnić swą odrębność wewnątrz stanu szlacheckiego, w pewnym sensie dorównać monarchom.

Przypisy:

[1] M. Kosman, *Litewskie kazanie pogrzebowe z pierwszej połowy XVII w.*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 1972, t. 11, s. 87.

[2] W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1931, s. 127.

Brigita Žuromskaitė

Mieszka na Litwie, lecz jej działalność naukowa jest powiązana z Wrocławiem. W marcu 2006 r. obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Wrocławskim ("Śmierć w rodzinie magnackiej Wielkiego Księstwa Litewskiego (od II połowy XVI w. do I połowy XVIII w.) na przykładzie rodziny Sapiehów").

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5090) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5090>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl